

2cztery7, D

Zgaszę światło, wiem że tęsknisz bardzo
Postawmy na jakość jak Cambridge Audio
Jakieś sensi alko, czas jak u Prousta
Marzę o szepcie, słowach na ustach
Wczoraj Pjus chciał byś nimi ssała
Dziś chcę szczerości, mówić o sprawach
Kawa dla smaku, nie by gdzieś pędzić
Chcę byś się śmiała, mówiła kim jesteśmy
Pierwszy raz od dawna stopa, hi-hat, werbel
Odmierzają czas nam, teraz mamy przerwę
Gdy wszystko zapchane jak trasa z Gdyni
Długo czekałem, zapalmy jak [?]
Długo czekałem na ten moment
Czas to najmocniejszy oponent
Ale teraz jakby zastygł, potem go dogonię
Długo czekałem żebyś mógł
Wreszcie usiąść tu, odetchnąć znów...
Długo czekałem by zastąpić hardcore chwilę
Każdy moment, gdy jestem androidem
Teraz włączam L.A. 88 BPM
Muzyka się sączy, proszę doceni jej siłę
Siemasz, nie odzywałem się do ciebie dawno
Zagadką było to dla ciebie, ale masz to
Co trzymasz w ręku było głównym powodem
Że nie dzwoniłem, nie mówiłem nic o sobie
Nie dawałem znaku życia, wiem, nie można tak
Na telefonie dawno nie migało Stasiak
Przepraszam, że nie było mnie tam w klubie
Ale postanowiłem, że na chwilę się odsunę
W sumie wiesz, mam nadzieję, że zrozumiesz
Parę miesięcy zawarte jest na tym albumie
Słuchałem, pisałem, pisałem, słuchałem
Teraz usiądę i co? i posłucham dalej
Długo czekałem, warto? pewnie, jestem pewien
To dla was hardcore LP 2cztery7
Długo czekałem na ten moment
Czas to najmocniejszy oponent
Ale teraz jakby zastygł, potem go dogonię
Długo czekałem żebyś mógł
Wreszcie usiąść tu, odetchnąć znów...
Długo czekałem na ten moment
Ziomek, nawet nie wiesz jak długo
Pamiętasz M.? rozstałem się z tą kurwą
Śniło mi się jak za miasto zabiera ją twój furgon
No wiem, mówię o niej tak brzydsko
Czemu? oto bowiem księżna stała się dziwką
Niezamężna, zamożna, ale ile można
To zła kobieta była, muszę inne poznać
Fajnie, niby nic, a cieszy
Tak sobie usiąść, pogadać, z bratnią duszą zajarać
Wypalić po cygarze, wymienić zestaw marzeń
Zaraz pokażę ci zdjęcia, na nich twarze
Ten pracuje w Tesco
Ta rozstać z kreską wcale nie może się odkąd ją poczęstowałeś
Ale weź, spytaj mnie o coś jak Tomasz Nałęcz
Ta blizna? taa, to na stałe
Ale nic to, długo czekałem na ten moment
Wszystko wygląda jakby lepiej, nie żyję jak Homer Simpson
Wyluzowany, trzymam szklankę w dłoni
W tle słyszę muzykę młody Andre Chronic
Długo czekałem na ten moment
Czas to najmocniejszy oponent
Ale teraz jakby zastygł, potem go dogonię
Długo czekałem żebyś mógł

Wreszcie usiąść tu, odetchnąć znów...
Świetny toast 2cztery7
Mikołaj Święty i 2cztery7, aha
Długo czekałem na ten moment, wiesz?